

Z TEATRU

Chwila wytchnienia

czyli

„Dziewczyna z dzbanem“

Teatr Ludowy „Dziewczyna z dzbanem“ Lope de Vega. Reżyseria i inscenizacja Ireny Grywińskiej. Dekoracje Józef Rachwałski. Kostiumy Ewa Sobolowa. Muzyka Sztromen gera.

JAK znakomicie odpoczywa się na tym przedstawieniu. Człowiek zapomina o wszystkim i przekonuje się, że teatr to jednak rozrywka. A ostatnio tak się składa, że gdziekolwiek niemal wybierzesz się w Warszawie do teatru — wszędzie pełno aktualności, dramatów, tragedii, choć nieraz odległych o paręset lat, jakże jednak bliskich.

Tu, w Ludowym, na „Dziewczynie z dzbanem“ można naprawdę odsapnąć.

Nic dziwnego, że widowia jest pełna. Nieśmiertelny Lope de Vega, dawno niewidziany w stolicy, przedstawił nam się tym razem jak najlepiej.

Przedstawienie reżyserowane przez Irenę Grywińską posiada i klimat epoki, i lekkość, i dowcip, i łaskę. Bawi, wzrusza i nie pobudza do głębszego myślenia, co wyjątkowo w tych dniach jest nawet zaletą.

Teatr Ludowy na Szwedzkiej, daleki i niemal prowincjonalny teatr nie jest wcale sceną peryferyjną. Można tu w ciągu miesięcy obserwować rozwój młodych aktorów, po których doskonale widać opiekę i pomoc dobrego reżysera. Mam na myśli przede wszystkim **Danutę Gallert**. Coraz swobodniej, coraz lepiej czuje się ona na scenie. W roli Donii Marii jest naturalna, pełna wdzięku, prostoty.

Zygmunt Stowicz wprowadzie nie jest już aż tak młody, ale trzeba również mu przyznać duży postęp i zwycięstwo naturalności nad pewną manierą, której kiedyś się naba-

Niestety, Jadwiga Marso w roli Donii Anny odcinała się od całego zespołu sztywnością i egzaltacją.

Z pozostałych wykonawców wymienić należy: Sylwię Zakrzewską, Janinę Sereżyńską i Krystynę Sadowską jako pełne wdzięku służebne: Gerarda Sutarzewicza w jedynej, tragicznej roli oraz bardzo dobrego Marka Wojelechowskiego jako Martina.

W innych rolach wystąpili: Z. Słowiński, T. Zaliwski, T. Bogucki, Z. Rek, B. Ciesielski, Wł. Stanciszewski, J. Wiolk, C. Mroczek, A. Jasinski oraz bardzo dobry w epizodycznej roli Zenon Laurentowski.

Piękny przekład A. Maliszewskiego.

P.S. Z dużym opóźnieniem zamieszczamy omówienie tej uroczej sztuki Lope de Vega. Nie mamy nic na usprawiedliwienie. Może tylko to, że publiczność ma doskonałego „nosa“. „Warszawska recenzja“ mówiona — to często najtrafniejsza recenzja. (Woy)

Spotkanie absolwentów

W Rypinie (woj. bydgoskie) odbędzie się w dniach 23 i 24 lutego 1957 r. spotkanie b. uczniów i absolwentów miejscowego liceum ogólnokształcącego. Bliższych informacji udziela i przyjmują zgłoszenia uczestnictwa (do 1 lutego) Komitet Org. spotkania przy Liceum w Rypinie.

CO GDIEMU?